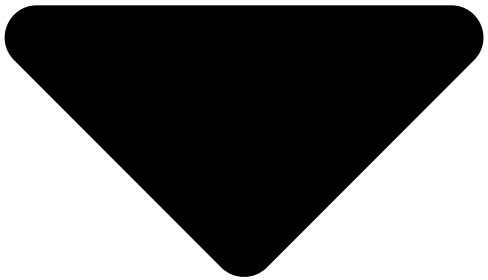


Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 1600).

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K> 27-go Maja. Żywot świętej Maryi Magdaleny de Pazzis, Karmelitanki. | 2

Dziś oddajemy cześć i modlimy się do dziewicy, jaka stała się prawdziwą chlubą Kościoła świętego. Dziewica ta na Chrzcie świętym otrzymała imię Katarzyny, urodziła się dnia 11 kwietnia 1566 roku i należała do znakomitej rodziny Paców (de Pazzis), zamieszkałej we Florencyi.

W młodości była miłą, piękną i rozumną dziewczynką, a już od dziecięctwa okazywała wielki pociąg do nabożeństwa i do dobrych uczynków; jako dziecko odejmowała sobie nieraz od ust, byle mieć czem wesprzeć ubogiego.

Kiedy doszła do lat, że zaczęła uczęszczać do Stołu Pańskiego, nie pominęła żadnej sposobności, a już w roku dziesiątym życia ślubowała Jezusowi Chrystusowi dozgonne panieństwo.

Aby się Oblubieńcowi Niebieskiemu coraz więcej przypodobać, pościła bardzo skrupulatnie, sypiała na grubem płótnie, biczowała się często i na całe noce wkładała sobie na głowę cierniową koronę, cierpiąc wielkie boleści, ale radując się z tego wewnętrznie.

Rodzice życzyli sobie, aby Magdalena wyszła za mąż za młodzieńca równego jej urodzeniem, ale córka oświadczyła stanowczo, że wierność i miłość poprzysięgła Synowi Bożemu; wielkie z tego powodu przechodziła utrapienia i znieść musiała niejedno nagabywanie, ale ostatecznie stałość jej zwyciężyła, ojciec dał się przebłagać i

Magdalena wstąpiła do zakonu Karmelitanek. Kiedy przy wykonywaniu ślubów zakonnych kapłan dał jej krzyż w rękę, wtedy twarz jej cała zapałała ogniem miłości do tego krzyża i postanowiła sobie prosić Boga gorąco, aby jej dał długie życie, iżby tu

na tym świecie więcej cierpieć mogła.

W czasie nowicyatu, trwającego rok, dawała dowody ślepego posłuszeństwa i żadnego rozkazu przełożonych nie przyjmowała niechętnie, tak, że sama nie wiedziała nawet, co czyniła chętnie, a co niechętnie — było jej bowiem zarówno, czy się modlić, czy pracować — czy jeść, czy pościć — czy czuwać, czy spać, jeżeli tylko było nakazanem.

Przy końcu nowicyatu zachorowała śmiertelnie, z tego powodu na łożu boleści pozwolono jej złożyć wyznanie ślubów zakonnych, przyczem otrzymała imię Magdaleny.

Dopełniła tego z niebieską rozkoszą i zaraz też wpadła w zachwyt, który trwał dwie godziny. Krótko przedtem blada i wychudła, teraz stała się podobną do Anioła o twarzy pełnej rozkwitu i wdzięku. Od tego czasu przez dni czterdzieści każdego poranku po przyjęciu Komunii świętej w równy sposób doznawała zachwytu, a i później także częściej popadała w ten stan, pływając niejako w morzu światła i miłości.

Najszczególniejszem było, że w tych zachwytach często toczyła rozmowę z Trójcą Św., z Najświętszą Maryą Panną i ze Świętymi, przyczem zmieniała głos stosownie do Osoby, z którą rozmawiała.

Otrzymała od Boga dwie łaski, jednę umiejętności, że Pismo święte z nadprzyrodzoną jasnością tłómaczyć umiała i łaskę świętobliwości, że serce jej paliło się niejako z uczucia miłości Boga.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Często słyszano ją w modlitwie wymawiającą te słowa: „O Boże miłości, przestań mnie kochać! za wielką jest miłość, jaką masz do tak nizkiej jak ja istoty! Panie, udziel mi tak silnego głosu, aby mnie cały świat słyszał wołającą: Czy nie wiecie, że Jezus jest miłością; o miłujcie tę miłość jedyną na świecie!“

Ten święty ogień uczucia miłości tak ją rozpalał wewnętrznie, że zniewoloną była w zimnej wodzie ręce moczyć i mokre zimne chustki przykładać na piersi.

W rok po złożeniu ślubów zakonnych, co się stało dnia 27 maja 1584 roku przemówił do niej Jezus, jak następuje: „Wiedz, że przez pięć lat nie udzielę ci żadnej łaski, ale też nie odmówię pomocy. Ze wszech stron dokuczać ci będą prześladowania i cierpienia, że wiedzieć nie będziesz, dokąd się zwrócić, ale Ja zawsze będę przy tobie.“

Jako też w umyśle Magdaleny nastało zimno i ciemności, a myśl na wspomnienie Jezusa nie sprawiała jej ani pociechy, ani radości; ciało jej uczuwało pociąg do zmysłowości, nieczystości i nieposłuszeństwa, bezustannie widziała przed sobą złe duchy, jak one najsprośniejszym uczynkom się oddawały, przyczem czuła podrażnienie do bluźnierstw przeciw Bogu i przeciwko Sakramentowi Ołtarza; modlitwa się jej sprzykrzyła, a mimo wszelkich wysileń do modlitwy zostało jej serce zimnem jak lód.

Do tych wewnętrznych boleści dołączyła się jeszcze wzgarda Sióstr zakonnych, które ją nazywały obłudną i tylko widok krzyża ją jeszcze wzmacniał i podtrzymywał, że nie oddała się rozpaczy.

Nareszcie w dzień Zielonych Świątek roku Pańskiego 1590 skończył się czas próby. Po przyjęciu Komunii świętej zabłysła jej twarz niebiańską jasnością i ściskając ręce Siostry przełożonej, zawołała z radością: „Burza minęła, dziękujcie razem ze mną Stwórcy pełnemu miłosierdzia.“

Zdarzało się często, iż objawiał jej się Pan Jezus, okazywał jej chwałę Swoją i kładł na nią koronę cierniową. Wszystko to podwajało jej czynność i skrzętność w pracy; była też z kolei nauczycielką kucharek klasztornych, potem kształciła nowicyuszki, a wreszcie była zastępczynią Siostry przełożonej.

U podwładnych szczególniej wpływała na to, aby się wzajemnie miłowały. Zawsze miała na ustach słowa Jana świętego: „Córki, kochajcie się wzajemnie, albowiem tak Jezus Chrystus nakazuje.“

W ostatnich latach życia doznała dużo cierpień skutkiem choroby, ale z tego się jeszcze radowała i modliła nieraz o przedłużenie dolegliwości, aby jeszcze dłużej módz dla Jezusa cierpieć.

Kiedy lekarze jej oznajmili rychłą śmierć, przyjęła to z wszelką gotowością i radością, a po Komunii świętej błagała Siostry i wszystkich otaczających jej łoże, aby raczyli jej przebaczyć, cokolwiek wobec nich zawiniła; uczyniła to zaś z taką pokorą, że wszystkich do łez pobudzała.

Rozłączyła się z tym światem dnia 25 maja roku Pańskiego 1607. Zaraz po zgonie ciało jej cudownie się przemieniło, a blade poprzednio i wychudłe nabrało pełności i świeżości; nadto woń miła i niebiańska napełniła cały klasztor. W poczet Świętych

Pańskich policzoną została przez Papieża Aleksandra VII.

Nauka moralna.

Czytelniku, które z wymienionych cnót świętej Maryi Magdaleny podobały ci się najwięcej? Pewnie owe posłuszeństwo rozkazom, skutkiem którego nie wiedziała nawet, czy co czyni chętnie lub niechętnie.

Posłuszeństwo jest też najkonieczniejszym obowiązkiem człowieka, oraz najmilszą cnotą wobec Stwórcy.

Wszędzie na świecie i we wszystkich stanach jako też towarzystwach posłuszeństwo jest główną podstawą, a stopień posłuszeństwa zarazem stopniem rozwoju. Przez Boga ustanowiony porządek w społeczeństwie nakazuje, aby rodzina była posłuszną głowie tejże rodziny, gmina przewodniczącemu, a lud panującemu.

Jeśliby w jednym ulu znajdowały się dwie królowe, lub na okręcie dwa stery, to cóżby się stało tak z ulem jak z okrętem? Również szłyby sprawa na opak, gdyby w jednej armii było dwu głównodowodzących, w jednem państwie dwu cesarzy, w Kościele katolickim dwu Papieży. Wszędzie, w całej przyrodzie Pan Bóg ustanowi jeden rząd, a posłuszeństwo temu rządom lub prawu przyrodzonemu pod każdym względem służy za bezwzględną podstawę dalszego rozwoju.

Nawet Pismo święte jasno o tem dowodzi: „Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustoszone: i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się.“ (Mat. 12, 25).

Posłuszeństwo, jakiem kierować się winien chrześcijanin-katolik, jest najpewniejszym znakiem uznania przynależytości jego do Kościoła katolickiego. Jezus sam mówi o tem jak najniewątpliwiej: „A kto nie bierze krzyża swego a nie naśladuje Mnie, nie jest Mnie godzien.“ (Mat. 10, 38).

Każdy chrzescijanin-katolik dla miłości Chrystusa winien słuchać wszelkich przepisów i przykazań, jakie mu Bóg i Kościół święty wypełniać nakazuje, albowiem tylko ściśle je wypełniwszy, może dojść do szczęśliwości wiecznej.

Modlitwa.

Boże, lubowniku dziewictwa, któryś św. Maryę Magdalenę dziewicę, Twoją miłością rozgorzałą, niebieskimi darami wzbogacił, daj, abyśmy czcząc ją w dniu jej uroczystości, w cnotach czystości i miłości naśladować ją mogli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i Duchem św. króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 27-go maja w Anglii złożenie zwłok św. Beda Czcigodnego, Wyznawcy, Kapłana i Nauczyciela Kościoła, który był wielce poważanym z powodu swej świętości i uczoności. — Również uroczystość św. Jana, Papieża i Męczennika, który za wiarę katolicką, na rozkaz aryańskiego króla Gotów wschodnich Teodoryka, wygnany został do Rawenny i tam wrzucony do wiezienia, gdzie też po długich cierpieniach życie zakończył.

— W Sylistryi w Bułgaryi męczeństwo św. Juliusza, który jako weteran pod cesarzem Aleksandrem ujęty został przez prześladowców i przyprowadzony przed prefekta Maksyma; z powodu, że w obecności jego przeklinał bałwochwalstwo, a stał niewzruszenie przy swej wierze, skazany został za to na śmierć.

— Pod Sorą śmierć męczeńska św. Restytuty pod cesarzem Aurelianem i

prokonsulem Agatyuszem. Mocą wiary tryumfowała nad natarczywościami złych duchów, nad pochlebstwami rodziców i nad złością oprawców. Wkońcu zdobyła koronę męczeńską przez ścięcie wraz z wielu i mym: chrześcijaninami.

— W okolicy Arras pamiątka św. Ranulfa, Męczennika. — W Orange we Francyi uroczystość św. Eutropiusza, Biskupa, który wielce był poważanym dla swych cnót i cudów.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K>